

KAZIMIERZ KOSICKI

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzielnica żydowska, getto, bóżnica, kirkut

Ja nawet nie wiedziałem co to jest getto, jak ojciec mi mówił

Całe Podzamcze i pół ulicy Kowalskiej, to było getto, o tu na tej stronie, i tutaj uliczki te niektóre. Bóżnica była przy zamku, tam gdzie teraz się schodzi po schodach, to tam stała bóżnica żydowska. Tam dalej, to jest przecież kirkut, no to wiadomo, a ja z tamtej strony kirkutu mieszkałem. Jak rozstrzeliwali Niemcy naszych urzędników obudziłem się w nocy - strzelanina jest, myślę sobie - już znowu wojna - bo już raz przeżyłem. Ojciec mówi: "Niemcy rozstrzeliwują".

No i te Żydki później chodzili, żeśmy ich tutaj na Kalinie witali, to był czterdziesty chyba drugi rok, gdzieś tak. Z getta ich wszystkich wzięli. Ja nawet nie wiedziałem, co to jest getto, jak ojciec mi mówił. Z Żydkami siedziałem, oni tu siedzieli, bo było ich większość na Kalinowszczyźnie niż nas Polaków. A tutaj w tę stronę, to właśnie już było getto, i chyba nie dochodziło do samego Trybunału. Już ulica Rybna tak, bo tam po tych schodach się wchodziło do góry. Tutaj od zamku i na około zamku aż z tyłu, to tam były domy przecież. Tam ta lampa teraz jest, co się świeci, to tam przecież Żydzi mieszkali. Lubartowska była najważniejsza, bo tam było Żydów najwięcej, ale getta nie było na Lubartowskiej, ja nie pamiętam, tylko ich przesiedlili wszystkich tutaj, gnieździli się po prostu na tym kawałku. No i tu nie było przecież zabudowania tego, co teraz jest, były takie po prostu domki, budy takie różne, i tam mieszkali właśnie Żydzi. No i najwięcej, jak mówię, na Lubartowskiej, na Kalinie. A już lepsi Żydzi, co byli wykształceni, to na Weteranów sobie robili domy. A Weteranów ulica powstawała, bo wtedy byli tam polscy oficerowie i jeden budynek ojciec mój zrobił, jeszcze ten budynek nawet cały jest. Budynek taki, jak się wchodzi z tej ulicy od kościoła, na przeciw kościoła garnizonowego tak właśnie na Weteranów i ten budynek jeszcze do tej pory stoi. A tu resztę, to już takie były większe budynki trochę, piętrowe, dwu piętrowe już robili, kogo było stać. Niektórzy Żydzi byli wykształceni, przeważnie byli adwokatami. Pamiętam jeszcze, że mi zęby leczył Żyd.

Data i miejsce nagrania	2016-01-26, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"